

250 zł

takie premie dla załogi wynegocjowała Solidarność w spółce Norman w Radzionkowie.

WIĘCEJ » STRONA 4

TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

Nr 29
2015
KATOWICE
20-26.08.2015

Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność

Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940

www.solidarnosc Katowice.pl

Staże i szkolenia dla bezrobotnych nie pomagają w znalezieniu zatrudnienia. Resort pracy zawyża statystyki dotyczące skuteczności programów aktywizacji bezrobotnych. Setki milionów złotych przeznaczane co roku na ten cel to często pieniądze wyrzucone w błoto.

Przeszkolony nadal bezrobotny

Jak wynika z raportu Najwyższej Izby Kontroli, dane podawane przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej dotyczące efektywności programów aktywizacji bezrobotnych są przeszacowane nawet o jedną trzecią. Resort ujmuje w swoich statystykach wszystkie osoby, które zostały wykreślone z rejestru bezrobotnych i zakwalifikowane do udziału w jednym z projektów aktywizacyjnych. Bez względu na to, czy później znalazły pracę, czy wróciły do pośredniaka.

Bezużyteczne szkolenia i staże

Jak wskazuje raport NIK, w rzeczywistości po roku od ukończenia szkoleń dla bezrobotnych organizowanych przez Powiatowe Urzędy Pracy zatrudnienie posiada jedynie od 12 do 17 proc. uczestników tych kursów. – Łatwo jest wydawać środki, nie oglądając się na efekty. W praktyce często wygląda to tak, że firma szkoleniowa przychodzi do urzędu pracy, urząd podpisuje umowę i nie dba o to, jak będą prowadzone te szkolenia i czy ich profil jest dostosowany do potrzeb lokalnego rynku pracy – mówi prof. Mieczysław Kabaj z Instytutu Pracy i Polityki Społecznej w Warszawie.

W ocenie NIK znacznie przeszacowana jest również efektywność staży, na które kierowani są bezrobotni. Po roku od ich ukończenia pracą ma zaledwie od 23 do 29 proc. stażystów. – Kontrola pokazała także naganną, choć niestety nagminną, praktykę nadużywania



Foto: TSD

staży jako źródła darmowego wsparcia kadrowego. Wielu pracodawców organizowało we współpracy z urzędami nawet po kilkadziesiąt staży, przyjmując na nie nawet po kilkadziesiąt bezrobotnych. Po zakończeniu aktywizacji w tej formie nie zatrudniali najczęs-

niej ani jednego bezrobotnego stażysty, bądź zatrudniali tylko pojedyncze osoby – podkreśliło w komunikacie NIK.

Zmienić system kształcenia

Prof. Kabaj zaznacza, że pomimo wadliwej konstrukcji programów stażowych są one często jedyną

okazją do zdobycia przez młodych ludzi jakiegokolwiek doświadczenia zawodowego. – Programy stażowe można by ograniczyć lub nawet całkiem zlikwidować, ale najpierw należałoby przebudować system kształcenia zawodowego i wprowadzić kształcenie dualne. Model ten

polega w uproszczeniu na tym, że uczeń czy student połowę czasu kształcenia spędza w sali wykładowej, a połowę na praktykach w przedsiębiorstwach. Przewaga konkurencyjna niemieckiego przedsiębiorcy nad polskim wynika m.in. z tego, że w Niemczech, gdzie obowiązują

kształcenie dualne, wdrożenie absolwenta do obowiązków w miejscu pracy trwa od 1 do 2 miesięcy. W Polsce wg danych OECD potrzeba na to nawet 2 lat – tłumaczy ekonomista.

Można szkolić z sensem

W tym roku na aktywne formy walki z bezrobociem resort zamierza przeznaczyć łącznie prawie 5,6 mld zł. Znaczną część tej kwoty pochłonią właśnie szkolenia dla bezrobotnych i programy stażowe, których skuteczność, jak wykazała NIK, jest bardzo mizerna. Jak tłumaczy prof. Kabaj, środki te można by wydać znacznie bardziej efektywnie. – Po pierwsze szkolenia finansowane przez urzędy pracy powinny mieć charakter umów trójstronnych, których stronami byłyby osoby bezrobotne, urząd pracy i przedsiębiorcy. W takim modelu szkoli się bezrobotnych na potrzeby konkretnego zakładu pracy. Jak pokazały programy pilotażowe, przy wykorzystaniu tej metody pracę po ukończeniu szkolenia znajduje od 85 do 90 proc. bezrobotnych – wskazuje ekspert IPiPS. – Druga metoda to stały monitoring zawodów deficytowych i nadwyżkowych. Chodzi o to, aby szkolić bezrobotnych w tych zawodach, w których są na rynku oferty pracy, a nie w takich, gdzie jest 10 kandydatów na jedno miejsce. To oczywiście wymagałoby większego nakładu pracy od urzędników, ale efekty byłyby naprawdę znakomite – podkreśla prof. Kabaj.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Reklama

WYCIECZKA DO WŁOCH

TERMY PAPIESKIE

Terminy: 10-21.09, 3-14.10, 7-18.11 oraz 7-18.12.2015

Zapraszamy w okolice Viterbo gdzie znajdują się gorące źródła (od 40 do 56°C) o dużej zawartości związków siarki. Skuteczne w leczeniu chorób reumatoidalnych, głównie zwyrodnień stawów, chorób skóry, nerwicach, przeroście i zapaleniu prostaty oraz wielu innych.

DLA GRUP ZORGANIZOWANYCH oraz CZŁONKÓW SOLIDARNOŚCI ZNIŻKI

OFERUJEMY:

- wynajem autokarów
- wyjazdy i zabawy integracyjne dla grup zorganizowanych
- wycieczki krajoznawcze
- wycieczki szkolne

BIURO PODRÓŻY SILESIA
www.podrozuj.info * irena@podrozuj.info * tel: 508 987 670 * Fax: 32 296 33 33 * Katowice 40-096, ul. Słowackiego 29/2
Wpis do Rejestru Organizatorów i Pośredników Turystycznych Marszałka Województwa Śląskiego nr 715

LICZBA tygodnia

500 mln zł

taką kwotę podatku CIT odprowadziło w zeszłym roku do budżetu państwa 10 największych sieci handlowych działających w Polsce. Stanowiło to mniej niż 0,5 proc. obrotów tych sieci. Nie po raz pierwszy okazało się, że supermarkety wpłacają do budżetu symboliczne podatki w porównaniu z przychodami, jakie osiągają. W ubiegłym roku przychody 10 największych sieci wyniosły aż 109,6 mld zł. W 2013 roku podatek, jaki zapłaciło 175 sieci handlowych, wyniósł zaledwie 0,47 proc. ich przychodów. Rok wcześniej było to 0,67 proc.

KRÓTKO

Konsultacje w sprawie rozszerzenia referendum

» Z INICJATYWY PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ ANDRZEJA DUDY

18 sierpnia w Pałacu Prezydenckim odbyło się spotkanie w sprawie wniosku o rozszerzenie referendum o dodatkowe pytania dotyczące wieku emerytalnego, obowiązku szkolnego sześciolatków i Lasów Państwowych. W spotkaniu wzięli udział m.in. Piotr Duda, przewodniczący NSZZ Solidarność, Tomasz i Karolina Elbanowscy reprezentujący stowarzyszenie rodziców sześciolatków, organizatorzy akcji referendalnej w sprawie Lasów Państwowych oraz kandydatka Prawa i Sprawiedliwości na premiera Beata Szydło.

– To było bardzo dobre spotkanie. Pan prezydent powtarzał trzy razy, że nie wycofuje się z żadnych obietnic przedwyborczych – powiedział po spotkaniu przewodniczący Solidarności Piotr Duda, który występował jako pełnomocnik wniosku obywatelskiego ws. wieku emerytalnego. – Jako Solidarność zaproponowaliśmy inny termin referendum. Jeśli z powodów prawnych nie mogłoby dojść do zadania dodatkowych pytań 6 września, to mogłyby one zostać zadane przy okazji wyborów parlamentarnych 25 października.

Prezydent Andrzej Duda zadeklarował, że po wnikliwym rozpatrzeniu przedstawionych argumentów i zestawieniu ich z obowiązującym stanem prawnym, podejmie decyzję, która zostanie ogłoszona w tym tygodniu.

Przeciwko likwidacji centrum krwiodawstwa

» PREZYDIUM KOMISJI KRAJOWEJ NSZZ SOLIDARNOŚĆ NEGATYWNIE

zaopiniowało projekt rozporządzenia Ministra Zdrowia dotyczący połączenia Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolęcznictwa w Raciborzu z RCKiK w Katowicach. W ocenie „S” będzie ono szkodliwe zarówno dla pracowników raciborskiego centrum, jak i dla pacjentów szpitali zaopatrywanych w krew przez tę placówkę. Prezydium KK podkreśla, że w uzasadnieniu projektu rozporządzenia brakuje jakichkolwiek twardych argumentów przemawiających za koniecznością planowanych zmian organizacyjnych. – Połączenie dwóch istotnych dla województwa śląskiego regionalnych centrów służby krwi wymaga przeprowadzenia gruntownych analiz, ocen, kontroli i konsultacji. RCKiK w Raciborzu jest podmiotem posiadającym znaczące aktywa majątkowe, w tym nowy, warty miliony złotych budynek, w którym mieści się siedziba tej jednostki. Proces analiz i konsultacji powinien poprzedzać samo opracowanie projektu aktu o połączeniu – czytamy w opinii prezydium KK. Jednocześnie autorzy opinii do projektu rozporządzenia podkreślili, że zapowiedzi resortu dotyczące przyszłości raciborskiej placówki spotkały się z radykalnym sprzeciwem pracowników RCKiK, pacjentów, krwiodawców i lokalnego samorządu. – Uprzedzamy, że uchwalenie rozporządzenia bez wcześniejszego dokładnego omówienia podstaw i następstw jego wydania wywoła z pewnością duże wzburzenie społeczne – przestrzegają prezydium Komisji Krajowej NSZZ Solidarność.

DIKK, KAR

CHODZI O TO zwłaszcza...

W szkole zawsze lubiłem wiedzę o społeczeństwie. Nauczyciele traktowali ten przedmiot po macoszemu, więc i my – uczniowie mieliśmy luz. Ciało pedagogiczne wychodziło z założenia, że wiedza o funkcjonowaniu państwa i jego instytucji nie jest nikomu do niczego potrzebna. W każdym razie na pewno w życiu nie przydaje się tak, jak np. znajomość budowy błony komórkowej pantofelka, pojemność puszeki mózgowej australopitka czy wzór chemiczny dwusiarczynu potasu. W związku z powyższym ja oraz moi koledzy z lekcji WOS-u wynieśliśmy niewiele, a do dzisiaj doniosłem w puszcze mózgowej jeszcze mniej. W pamięci utkwiła mi jednak lekcja, na której pani nauczycielka mówiła o tym, po co na świecie powstały państwa. Otóż państwo, jak wówczas tłumaczyła, ludzie wymyślili sobie po to, żeby było im łatwiej. Wszelkie instytucje, prawa, kodeksy, parlamenty i urzędy w założeniu służą do tego, żeby porządkować tzw. życie społeczne, pomagać obywatelom i czynić ich żywot mniej uciążliwym.

Wytłumaczenie proste, sensowne i logiczne, jak mogłoby się wydawać. Zupełnie jak konstrukcja cepa czy zasadność umieszczenia dzwonek na szyjach pasących się krów. Każde dziecko wie, że dzwonek krowie potrzebny jest po to, żeby można ją było łatwo zlokalizować, gdy odłączy się od stada. Dzięki temu życie krów jest bezpieczniejsze, a żywot pasterzy znacznie mniej skomplikowany. Tak było od wieków, każdy to rozumiał i nikomu dzwonki nie przeszkadzały. Niestety tylko do czasu. Kilka dni temu sąd w Zurychu wydał wyrok zakazujący noszenia przez krowy dzwonek od 22 do 7 rano. Państwo powołane do ułatwiania życia obywatelom uznało, że krowy zakłócają ciszę nocną, więc dzwonki na noc trzeba im zdejmować. W szwajcarskich Alpach nigdy nie byłam, ale śmiem wątpić, że ludziom od pokoleń mieszkającym obok pastwisk, brzęczenie krowich dzwonek w czymkolwiek przeszkadza. Myślę, że oni nawet tego brzęczenia nie słyszą. Tak czy owak, państwo przemówiło i teraz biedni



Foto: esmem

Sąd w Zurychu wydał wyrok zakazujący noszenia przez krowy dzwonek od 22 do 7 rano.

Państwo uznało, że krowy zakłócają ciszę nocną.

hodowcy będą musieli nauczyć swoje krowy, aby uciekały tylko za dnia, kiedy dzwonki są dozwolone.

Polsce na szczęście jeszcze nikt krowom noszenia dzwonek nie zabrania. To jednak nie oznacza, że u nas krasule mają lżej. Polskie krowy mają nad sobą podwójne zwierzchnictwo i przez to jeszcze większe kłopoty. O ich los dba nie tylko nasze państwo, ale też Unia Europejska, która również powołana została po to, aby ludziom żyło się lepiej

i łatwiej. Od oczywistej prawdy, że krowa nosi na szyi dzwonek po to, żeby się nie zgubiła, jest prawda jeszcze bardziej oczywista, zgodnie z którą krowę hoduje się po to, aby dawała mleko. Unia Europejska ten pogląd podziela, ale z pewnymi zastrzeżeniami. W UE krowa może wyprodukować tylko taką ilość mleka, jaką wyznaczono w unijnych dyrektywach. Polskie krowy o tym nie wiedziały i dały mleka za dużo. Teraz ich hodowcy będą musieli za tę nadgorliwość zapłacić i to słono, bo 660 mln zł.

Moja pani od WOS miała rację. Państwa powstały po to, żeby ułatwić życie ludziom. Nie dodała jednak innej ważnej rzeczy. Obywatele muszą o swoje państwo dbać i pilnować, żeby funkcjonowało ono jak należy. Gdy tego nie robią, prędzej czy później w ich państwie przegwizdane mają nawet krowy.

TRZECI Z CZWARTĄ;)

INNI napisali

Strajk polskich imigrantów

Na 20 sierpnia Polacy pracujący na Wyspach zaplanowali przeprowadzenie strajku w Londynie. Pomysłodawcy akcji chcą zaprotestować przeciwko dyskryminacji imigrantów oraz uzmysłwić Brytyjczykom jak ważni są dla ich gospodarki.

Jak zapowiadają organizatorzy akcji protestacyjnej, 20 sierpnia mieszkający w Londynie Polacy zamiast do pracy przyjdą przed brytyjski parlament. Tygodnik „Polish Express” podaje, że jak dotąd swoje uczestnictwo potwierdziło ok. tysiąc osób. Polskich imigrantów zbulwersowały powtarzające się w dyskusji publicznej oskarżenia, że wykorzystują brytyjski system opieki społecznej. Chcą również zaprotestować przeciwko złemu traktowaniu Polaków w ich miejscach pracy.

Jednocześnie na terenie całej Wielkiej Brytanii przeprowadzona zostanie akcja protestacyjna polegająca na oddawaniu krwi. Choć kulminacją protestu ma nastąpić 20 sierpnia, wielu jej uczestników krew już oddało a następnie zamieściło zdjęcia z hasłem akcji „#Polishblood” na swoich profilach w serwisach społecznościowych. Akcja przybrała tak duże rozmiary, że w wielu brytyjskich stacjach krwiodawstwa zabrakło miejsc dla chętnych do oddania krwi.

Albańczycy płacą niższe podatki

W Albanii, jednym z najbiedniejszych krajów w Europie kwota wolna od podatku jest 3,5-krotnie wyższa niż w Polsce i wynosi blisko 11 tysięcy zł.

Średnia płaca w Albanii kształtuje się na poziomie ok. 260 euro miesięcznie. Z kolei produkt krajowy brutto liczony na głowę mieszkańca w tym kraju jest trzykrotnie niższy niż w Polsce. Jednocześnie kwota wolna od podatku dochodowego wynosi w Albanii 360 tys. albańskich leków, co w przeliczeniu na polską walutę daje 10 800 zł. Dzięki takiemu rozwiązaniu najniżej uposażeni Albańczycy w praktyce w ogóle nie płacą podatku dochodowego.

W naszym kraju kwota wolna od podatku wynosi 3901 zł. Pod tym względem porównywać możemy się jedynie do najbiedniejszych krajów afrykańskich. W Mauretanii kwota wolna od PIT to równowartość 3204 zł. Z kolei w blisko 30 razy biedniejszej od Polski Tanzanii, kwota wolna od podatku to równowartość 4236 zł. W krajach zachodniej części naszego kontynentu kwota wolna od podatku dochodowego jest nawet kilkanaście razy wyższa niż w Polsce. Dla przykładu w Wielkiej Brytanii jest to ok. 13,5 tys. euro, w Niemczech niespełna 8,3 tys. euro a w Austrii 11 tys. euro.

Kurnik z nioskami do wynajęcia

Jedynie 118 euro – tyle trzeba zapłacić, żeby na dwa tygodnie wynająć w Niemczech kurnik. Niezwykła oferta cieszy się dużym zainteresowaniem.

Na pomysł wynajmowania kur wpadł niemiecki hodowca drobiu Michael Lueft z miejscowości Seligenstadt – donosi niemiecki dziennik Die Welt. Rolnik mówi, że dzięki jego ofercie dzieci mogą dowiedzieć się skąd bierze się żywność i że jajka nie powstają w supermarkiecie. Lueft od dwóch lat częściej ptaków ze swojej hodowli wypożycza, wybierając łagodne okazy, które dają się głaskać. Z oferty korzystają zarówno osoby prywatnie, jak i instytucje publiczne – szkoły, domy spokojnej starości i przedszkola.

W ofercie „kurzej wypożyczalni” za cenę 118 euro Michael Lueft dostarcza pięć kur, zapas karmy, kurnik. Cena zawiera również koszt końcowego sprzętania po dwutygodniowym okresie wypożyczenia oraz oczywiście jajka zniesione w tym okresie przez kury. Jak podkreśla oryginalny biznesmen klienci mogą liczyć na od trzech do czterech świeżych jajek dziennie.

W ocenie rolnika kury mają też terapeutyczne właściwości. Jak podkreśla, kontakt z tymi ptakami pomaga m.in. pensjonariuszom domów starców cierpiącym na demencję.

OPRAC. ŁK

Resort sprawiedliwości podpisywał z etatowymi urzędnikami ministerstwa dodatkowe umowy zlecenia na wykonywanie prac takich, jak np. tłumaczenie wyroków zagranicznych trybunałów czy aktualizowanie baz aktów prawnych.

Kasa tylko dla swoich

Kontrowersyjną praktykę ministerstwa ujawniła Solidarność pracowników sądownictwa. – Zwróciliśmy się do resortu w trybie informacji publicznej o przedstawienie wykazu umów cywilnoprawnych zawieranych w 2013 roku. Okazało się, że w ministerstwie nagminną praktyką jest podpisywanie z pracownikami umów zleceń, za które otrzymują dodatkowe pieniądze – mówi Edyta Odyjas, przewodnicząca Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ Solidarność Pracowników Sądownictwa.

Choć zawieranie tego typu umów nie jest sprzeczne z prawem pracy w ocenie sądowniczej „S” resort postępując w ten sposób, celowo obchodzi przepisy. – Te zadania ministerialni urzędnicy powinni wykonywać w ramach swoich obowiązków służbowych. Ministerstwo zlecało np. etatowym pracownikom w ramach dodatkowych umów tłumaczenie wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. A przecież w strukturze resortu jest departament współpracy międzynarodowej i praw człowieka – wskazuje przewodnicząca. – Jeżeli zadań do wykonania jest zbyt wiele, pracownicy powinni otrzymać wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych lub powinny zostać zatrudnione do-



Foto: commons.wikimedia.org/Lukas Plewnia

datkowe osoby. Naszym zdaniem te umowy zlecenia to po prostu sposób na dodatkowe wynagrodzenie pracowników centralnej administracji w tajemnicy przed opinią publiczną – dodaje Odyjas.

Informacja o podpisywaniu przez resort sprawiedliwości dodatkowych umów z etatowymi urzędnikami zbulwersowała pracowników sądownictwa, których wynagrodzenia są zamrożone od 2010 roku. Związkowcy podkreślają, że choć osoby zatrudnione

w sądach wciąż są obciążane nowymi obowiązkami, nie otrzymują za to żadnych dodatkowych pieniędzy. Pozbawieni są również możliwości dorobienia poprzez pracę w godzinach nadliczbowych. – Wszyscy mamy wpisane w zakres obowiązków wykonywanie innych poleceń przełożonych. W ten sposób przełożeni mogą nam zlecać w zasadzie dowolne prace. Z kolei w sytuacji, gdy nie wyrażamy się w kodeksowych ośmiu godzinach pracy, słyszymy, że na

wypłatę za nadgodziny nie ma pieniędzy – opisuje przewodnicząca „S” pracowników sądownictwa.

W 2013 roku Ministerstwo Sprawiedliwości podpisało z etatowymi urzędnikami resortu ok. 100 dodatkowych umów cywilnoprawnych. – Zwróciliśmy się już do resortu w trybie dostępu do informacji publicznej o przedstawienie danych za lata 2014-2015. Będziemy się bacznie przyglądać tej sprawie – zapowiada Edyta Odyjas.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Danone przenosi całą produkcję do Bierunia

Z końcem marca przyszłego roku bieruńska fabryka Danone stanie się jedynym zakładem koncernu działającym w Polsce. Proces przenoszenia całej produkcji z Warszawy do Bierunia rozpocznie się już w najbliższych miesiącach. Pracownikom, którzy w stolicy stracą pracę, pracodawca pomoże w znalezieniu nowej.

Eugeniusz Święcicki, szef Solidarności w firmie i wiceprzewodniczący Krajowej Sekcji Przemysłu Mleczarskiego NSZZ „S” podkreśla, że o planach likwidacji fabryki w Warszawie dyrekcja Danone poinformowała w kwietniu. – Ta decyzja została uzasadniona koniecznością zbilansowania kosztów i podniesienia konkurencyjności koncernu – mówi przewodniczący.

Produkcja wygaszana będzie stopniowo. Do 31 marca 2016 roku zlikwidowanych zostanie 170 miejsc pracy na linii produkcyjnej oraz 33 stanowiska w innych działach. Chociaż do definitywnego zamknięcia zakładu zostało kilka miesięcy, organizacje związkowe już uzgodniły z pracodawcą warunki, na jakich pracownicy odejdą z firmy. Porozumienie dotyczące Programu Dobrowolnych Odejść wynegocjowane zostało w lipcu. – Podpisaliśmy bardzo korzystny program. Było to możliwe dlatego, że Danone od wielu lat współpracuje ze



Foto: commons.wikimedia.org/incus

związkami zawodowymi. Jest to koncern, który chce mieć związki w swoich zakładach – zaznacza szef Solidarności w firmie.

PDO uruchomiony zostanie w listopadzie. Jaki informuje Święcicki, pracodawca zobowiązał się, że odchodzącym pracownikom zapewni pomoc w znalezieniu nowej pracy. – Została wynajęta firma zajmująca się doradztwem zawodowym, która wspólnie z działem HR przygotowuje indywidualne plany rozwoju pracow-

ników. Każdy sam określi, co chciałby dalej robić, rozwijać się w zawodzie wykonywanym do tej pory, czy zdobyć nowe kwalifikacje. Pracodawca pokryje koszty szkoleń i przekwalifikowań – podkreśla przewodniczący związku.

Atrakcyjne propozycje zostały też przygotowane dla pracowników, którzy dalej będą chcieli pracować w firmie i zdecydowali się na przeprowadzkę do Bierunia. Takich osób jest jednak niewiele. Większość ma rodziny, dzieci i nie

może sobie pozwolić na zmianę miejsca zamieszkania.

Przeniesienie produkcji do Bierunia wiąże się ze sporymi wyzwaniami dla pracowników tej fabryki. – Przejmiemy produkcję zupełnie nowych produktów. W Warszawie produkowane są jogurty, a u nas serki homogenizowane Danonki dla dzieci oraz Activia i Actimel. Trzeba będzie przeszkolić pracowników, przyjąć nowych i rozbudować zakład – wyjaśnia Święcicki.

AGA

KRÓTKO

Tauron Wydobycie

» **ZWIĄZKI ZAWODOWE DZIAŁAJĄCE W SPÓŁCE TAURON WYDOBYCIE** podpisały z zarządem firmy porozumienie dotyczące Programu Dobrowolnych Odejść. Jest on skierowany do pracowników administracji, powierzchni i przeróbki, którzy do 2019 roku uzyskają uprawnienia emerytalne.

Program zaczął obowiązywać 6 sierpnia i będzie kontynuowany do 15 października. Jest on związany ze zmniejszeniem przez zarząd spółki planów wydobywczych. – PDO to jedno z najłagodniejszych rozwiązań, jakie mogliśmy przyjąć. Nie wyobrażam sobie, by w kopalniach Tauron Wydobycie mogło dojść do zwolnień – mówi Waldemar Sopata, przewodniczący zakładowej Solidarności. Zarząd spółki szacuje, że z PDO skorzysta ok. 200 osób. Pracownicy, którzy zdecydują się na odejście z firmy uzyskają świadczenie w wysokości nie przekraczającej 50 proc. zarobków, jakie uzyskiliby do momentu nabycia uprawnień emerytalnych. Świadczenie to nie podlega opodatkowaniu. Otrzymają także odprawę emerytalną w wysokości przewidzianej w Kodeksie pracy. – Osoby, które w międzyczasie nabyłyby uprawnienia do wypłaty nagrody jubileuszowej nie muszą się obawiać. Zostanie im ona wypłacona wraz z odprawą – dodaje przewodniczący.

Pracownicy, którzy skorzystają z PDO będą mogli zarejestrować się w urzędach pracy i pobierać zasiłek dla bezrobotnych. Następnie przejdą na świadczenie przedemerytalne. W tym czasie nie mogą podjąć pracy. Z chwilą uzyskania emerytury będą mieli prawo do korzystania z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych i do deputatu węglowego dla emerytów.

ArcelorMittal Poland

» **W SIERPNIU W ARCELORMITTAL POLAND W DĄBROWIE GÓRNICZEJ** zaczął obowiązywać nowy regulamin premiowania. Zdaniem związkowców z zakładowej Solidarności pozwoli on na bardziej sprawiedliwe i motywacyjne nagradzanie pracowników oraz wyeliminuje patologie, do jakich dochodziło podczas dzielenia funduszu premiowego.

O wprowadzenie zmian Solidarność upominała się od kilku lat. – Na niektórych wydziałach premia była dzielona niewłaściwie, inaczej, niż wynikało to ze wskaźnika premiowania. Części pracownikom miesiąc w miesiąc była zaniżana, inni dostawali więcej, niż powinni – mówi Lech Majchrzak, wiceprzewodniczący Solidarności w AMP w Dąbrowie Górniczej.

Najważniejsza zmiana dotyczy wyeliminowania warunku premiowania, jakim było uzależnienie wysokości miesięcznej premii od kosztu przerobu 1 tony produkcji. Teraz fundusz premiowy będzie stanowił 7 proc. płac zasadniczych. – Podział środków na poszczególnych wydziałach będzie się odbywał w odniesieniu do wysokości płac zasadniczych pracowników. Nie będzie możliwości przesuwania pieniędzy między osobami zatrudnionymi na stanowiskach robotniczych i nierobotniczych – wyjaśnia Majchrzak. Jeżeli któremuś z pracowników premia zostanie obniżona o więcej niż 50 proc., to jego bezpośredni przełożony będzie musiał pisemnie uzasadnić swoją decyzję. Organizacje związkowe będą miały większą kontrolę nad sposobem podziału pieniędzy z funduszu premiowego. – Mamy prawo żądać informacji dotyczącej podziału premii w całym AMP – dodaje związkowiec.

Nowy regulamin premiowania został wprowadzony w formie załącznika do Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Razem z nim weszły w życie zmiany dotyczące dopłat do wynagrodzenia i zasiłku za czas choroby, które są nieznacznie mniej korzystne dla pracowników. – Solidarność była przeciwna jakimkolwiek zmianom w tym zakresie, ale spotkał się z wyjątkowym uporem ze strony pracodawcy, więc związki zawarły z nim kompromis. Ustąpiliśmy w zamian za wprowadzenie nowego regulaminu premiowania bez warunków uruchamiania premii – wyjaśnia Lech Majchrzak.

AGA

KRÓTKO

Premie w Rafako

» NA POCZĄTKU WRZEŚNIA NA KONTA PRACOWNIKÓW RACIBORSKIEGO RAFAKO

wpływie premia z okazji Dnia Energetyka w wysokości 600 zł brutto. Jest to jedna z czterech premii, które zostały zagwarantowane załodze spółki w porozumieniu podpisanym dwa miesiące temu przez związki zawodowe i zarząd firmy. Dodatkowe pieniądze mają zrekomensować brak podwyżek płac w 2015 roku.

Jak informuje szef zakładowej Solidarności Wiesław Oleszowski, zgodnie z zapisami czerwcowego porozumienia pod koniec lipca załoga otrzymała premię z zysku za 2014 rok w wysokości 5 proc. rocznej stawki zasadniczej, czyli ok. 60 proc. miesięcznej pensji. Natomiast w listopadzie pracownicy dostaną dodatkowo po 450 zł brutto. Ta premia jest związana z pozyskaniem przez firmę w styczniu tego roku zlecenia na zaprojektowanie, dostawę i montaż chłodni kominowej dla bloku energetycznego w jaworznickiej elektrowni. Ponadto przed Świętami Bożego Narodzenia każda osoba zatrudniona w firmie otrzyma 600 zł brutto. Rafako zajmuje się m.in. budową bloków dla energetyki, produkcją kotłów grzewczych oraz termiczną utylizacją odpadów. Firma zatrudnia ok. 2100 osób.

Nagrody w EDF

» PO 400 ZŁ BRUTTO NAGRODY Z OKAZJI DNIA ENERGETYKA

otrzymali pracownicy oddziału EDF Polska w Rybniku. Dodatkowo każdy z nich dostanie bon towarowy o wartości średnio 500 zł z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Wysokość nagrody branżowej negocjowana jest zawsze na początku roku pomiędzy pracodawcą a stroną związkową. – Zwykle przy okazji uzgadniania obowiązującego w danym roku wskaźnika wzrostu wynagrodzeń negocjujemy też kwoty świątecznych premii i nagrodę na Dzień Energetyka – informuje Tadeusz Kukiełka, przewodniczący Solidarności w rybnickim oddziale EDF Polska. Podkreśla też, że w tym roku zakładowa Solidarność oczekiwała, że w rozmowach płacowych uda się przekonać zarząd EDF do zwiększenia wartości bonusu z okazji święta branżowego. – Ludzie też na pewno spodziewali się więcej, bo wysokość tej nagrody nie zmienia się już od kilku lat. Niestety w tym roku z różnych względów nie udało się wynegocjować wyższej nagrody z okazji Dnia Energetyka. Mamy nadzieję, że uda się pozytywnie rozwiązać tę kwestię podczas rozmów na temat wskaźnika wynagrodzeń w 2016 roku – dodaje przewodniczący.

Rybnicki oddział EDF Polska (d. Elektrownia Rybnik) zatrudnia blisko 550 pracowników.

Bonusy w Normanie

» BONUS W POSTACI 250 ZŁ NETTO otrzymają we wrześniu pracownicy spółki Norman w Radzionkowie. Dodatkowe pieniądze dla załogi wynegocjowali z pracodawcą związkowcy z zakładowej Solidarności. – W naszej firmie ludzie zarabiają bardzo niewiele. 250 zł dodatku do wrześniowej wypłaty na pewno odczują w portfelach. Pracownicy z pewnością oczekiwali na więcej, ale mamy też dla nich dobrą wiadomość. Wszystko wskazuje na to, że wkrótce w Normanie będziemy mieli podwyżkę płac. Na wzrost zarobków pracodawca już zgodził się podczas ostatnich negocjacji. Do ustalenia pozostała nam jeszcze kwota podwyżki – mówi Anna Sieja, przewodnicząca zakładowej Solidarności w spółce Norman. Informuje też, że rozmowy z zarządem spółki na temat podwyżki płacy zasadniczej w zakładzie mają się rozpocząć pod koniec września. – Zależy nam, by wyższe wypłaty ludzie dostali jeszcze w październiku – wyjaśnia przewodnicząca. Spółka Norman w Radzionkowie zajmuje się szyciem męskich garniturów. Firma zatrudnia ponad 330 pracowników. Średnia płaca w zakładzie nie przekracza 2000 zł brutto.

BEA, AGA

Zdaniem związkowców prywatyzację PKP Energetyka może powstrzymać jedynie unijna komisarz ds. transportu. Jeśli tak się nie stanie, monopolistą w dostarczaniu energii do kolejowej sieci trakcyjnej zostanie fundusz kapitałowy z Luksemburga.

A jeśli zabraknie prądu?

Przyspieszenie, z jakim finalizowana jest prywatyzacja spółki PKP Energetyka, będącej jedynym dostawcą energii elektrycznej dla sektora kolejowego i właścicielem sieci przesyłowej, jest wręcz nieprawdopodobne. 6 lipca wyłączność na prowadzenie negocjacji w sprawie kupna firmy otrzymał private equity CVC Capital Partners z siedzibą w Luksemburgu. Przedwstępna umowa sprzedaży została podpisana już 22 lipca.

Kolejarskie związki zawodowe alarmują, że przejęcie PKP Energetyka przez fundusz kapitałowy może mieć poważne konsekwencje. Ewentualne wstrzymanie dostaw prądu przez nowego właściciela grozi paraliżem całej branży. – Nowy właściciel będzie miał monopol na dostarczanie prądu do sieci trakcyjnej, z której korzystają wszystkie spółki kolejowe, będzie miał wpływ na ruch pociągów w całym kraju – mówi Henryk Grymel, szef kolejarskiej Solidarności.

Prywatyzacja PKP Energetyka od początku budziła wątpliwości strony związkowej, ale wcześniej zainteresowane jej kupnem były koncerny energetyczne m.in. Tauron i Enea. – Sprzedaż firmy spółce działającej w branży energetycznej jeszcze mogła mieć sens, wybór funduszu kapitałowego jest najgorszym z możliwych rozwiązań – dodaje Grymel. Zaznacza, że istotą działalności funduszu nie jest zajmowanie się rozwojem firm, a gromadzenie kapitału. – Nie wiadomo, jakie inwestor ma zamiary, co zrobi w przyszłości, komu spółkę odsprzeda – podkreśla przewodniczący kolejarskiej Solidarności.



Foto: commons.wikimedia.org/Paweł Michalik

10 sierpnia trzy największe kolejarskie centrale związkowe: Solidarność, Federacja Związków Zawodowych Pracowników PKP oraz Konfederacja Kolejowych Związków Zawodowych zwróciły się do unijnej komisarz ds. transportu Violety Bulc o wstrzymanie sprzedaży spółki funduszowi kapitałowemu. – Przeciw tej sprzedaży wypowiada się szereg ekspertów od spraw kolejnictwa, gospodarki, biznesu i energetyki. To nie jest tylko głos związków zawodowych, lecz również innych autorytetów, profesorów, międzynarodowych

konsultantów, doświadczonych parlamentarzystów, byłych ministrów – napisali związkowcy do unijnej komisarz.

Przedstawiciele kolejarskich związków poprosili Violetę Bulc o sprawdzenie, czy podczas prowadzonej w ten sposób prywatyzacji nie doszło do naruszenia unijnego prawa. Zaznaczyli też, że prywatyzacja PKP Energetyka może źle wypłynąć na prowadzoną przez Komisję Europejską politykę dotyczącą rynku kolejowego.

Spółka PKP Energetyka istnieje od 2001 roku, zatrudnia ok. 7200

osób. Przed rozpoczęciem procesu prywatyzacyjnego związki zawodowe podpisały z zarządem firmy pakt gwarancji pracowniczych, w którym zapewnili ludziom pracę na 4 lata i utrzymanie Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Wątpliwości budzi jednak fakt, że porozumienie dotyczące utrzymania tych gwarancji podpisał z kolejarskimi związkami nie CVC Capital Partners, ale spółka córka Caryville Investments, za którą CVC Capital Partners jedynie poręczył.

AGNIESZKA KONIECZNY

Referendum strajkowe w PKP S.A.

17 sierpnia w spółce PKP S.A. rozpoczęło się referendum strajkowe. Solidarność domaga się podwyżek płac o 500 zł dla każdego pracownika oraz wypłaty nagrody z okazji Dnia Kolejjarza w wysokości 1000 zł. Głosowanie potrwa do 10 września.

– 11 sierpnia nasze struktury przekształciły się w Komitet Protestacyjno-Strajkowy. Referendum potrwa aż do 10 września ze względu na to, że nasi pracownicy są rozsiani po całej Polsce. Po zakończeniu głosowania zdecydujemy, jaką formę będą miały akcje protestacyjno-strajkowe. W najbliższych dniach zaapelujemy do innych związków zawodowych działających w PKP S.A o wsparcie naszej akcji – mówi Barbara Miszczuk, przewodnicząca Sekcji Zawodowej NSZZ Solidarność pracowników PKP S.A.

Związkowcy podjęli decyzję o przeprowadzeniu referendum strajkowego, gdyż w ich ocenie pracodawca unika negocjacji w ramach trwającego od zeszłego roku sporu zbiorowego w spółce. – Zarząd nie uznaje sporu zbiorowego, mimo że Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej stwierdziło, że spór jest legalny. Do podjęcia rozmów nie skłoniło go nawet wyznaczenie przez ministerstwo mediatora. Strajk jest dla nas ostatecznością. Wciąż liczymy, że pracodawca wreszcie



Foto: commons.wikimedia.org/Axe

przystąpi do negocjacji i znacznie traktować przedstawicieli pracowników po partnersku – zaznacza przewodnicząca.

Podkreśla, że celem żądań płacowych zgłoszonych przez Solidarność jest przede wszystkim usunięcie dysproporcji w

zarobkach pracowników spółki. – Zamiast przyznać podwyżki płac wszystkim pracownikom, pracodawca zaproponował je tylko kilkudziesięciu osobom. Nowo przyjmowani pracownicy otrzymują wysokie, dobrze płatne stanowiska, a wynagrodzenia pracowników z wieloletnim stażem pracy stoją w miejscu. 500 zł podwyżki to nasz postulat, ale jesteśmy gotowi rozmawiać. Zależy nam przede wszystkim na tym, aby pracownicy za jednakową pracę byli jednakowo wynagradzani – tłumaczy Barbara Miszczuk.

PKP S.A. jest spółką ze stu procentowym udziałem Skarbu Państwa. Jest podmiotem dominującym w całej Grupie PKP. Do jej zadań należy m.in. nadzór i koordynacja działań innych spółek Grupy. PKP S.A. jest również właścicielem większości dworców kolejowych w Polsce, 22 tys. mieszkań i ponad 100 tys. działek nieruchomości. Spółka zatrudnia ok. 2300 pracowników.

LUKASZ KARCZMARZYK

Pracownikom, którzy ze względu na przestoje spowodowane ograniczeniami dostaw energii elektrycznej **nie mogą wykonywać swoich codziennych obowiązków, ale pozostają w dyspozycji pracodawcy i w gotowości do podjęcia pracy, należy się wynagrodzenie.**

Przestoje produkcyjne z powodu upałów

Wubiegłym tygodniu, ze względu na falę upałów wiele zakładów przemysłowych zmuszonych zostało do wprowadzenia w przerwy w produkcji. Były one związane z ograniczeniami dostaw energii elektrycznej spowodowanymi wysokimi temperaturami i niskim stanem wód, utrudniającym chłodzenie bloków energetycznych.

Taka sytuacja miała miejsce m.in. w firmie Bitron w Sosnowcu, w CMC Zawiercie oraz w siemianowickiej spółce Coveris Rigid Polska, produkującej jednorazowe opakowania na żywność. – Maszyny zostały zatrzymane o godz. 10.00 i nie pracowały do godz. 22.00. W tym czasie utrzymana była tylko niewielka część urządzeń niezbędnych do zapewnienia bezpieczeństwa – mówi Adam Flakus, przewodniczący zakładowej Solidarności. Podkreśla, że z polecenia dyrekcji dotyczące zatrzymania produkcji wzbudziły niepokój wśród pracowników. – Ludzie nie wiedzieli, jak się mają zachować. Pytali, jakie mają prawa i czy należy



Foto: commons.wikimedia.org/Diligentdogs

im się za ten czas wynagrodzenie. Sprawa została rozwiązana w ten sposób, że pracodawca zaproponował pracownikom wzięcie urlopów, ale nikogo do niczego nie zmuszał. Osoby,

które nie chciały skorzystać z tego rozwiązania, pozostały na terenie zakładu, część z nich zajęła się konserwacją maszyn i urządzeń – mówi przewodniczący.

Kwestie dotyczące wynagrodzenia za czas przestojów reguluje art. 81 § 1 Kodeksu pracy. Stanowi on, że pracownikowi, który był gotowy do podjęcia pracy, ale nie mógł

tego zrobić z przyczyn dotyczących pracodawcy, należy się wynagrodzenie. Jego wysokość powinna zostać ustalona na podstawie miesięcznych lub godzinowych stawek osobi-

stego zaszerzowania. Jeżeli taki składnik nie został wyodrębniony, wówczas pracownik powinien otrzymać 60 proc. wynagrodzenia. – W każdym przypadku wynagrodzenie to nie może być niższe od wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę, ustalonego na podstawie odrębnych przepisów – czytamy w Kodeksie pracy.

Piotr Kisiel, prawnik Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność podkreśla, że Kodeks pracy uzależnia prawo do otrzymania wynagrodzenia za przestój od łącznego spełnienia trzech przesłanek: przeszkoda w wykonywaniu pracy musi nastąpić z przyczyn leżących po stronie pracodawcy, pracownik powinien być gotowy do wykonywania pracy, przestój nie jest zawiniony przez pracownika. Przeszkodami w wykonaniu pracy są takie zdarzenia, które zakłócają proces jej świadczenia, np. niedostarczenie materiałów, awaria maszyny, systemu komputerowego lub brak dopływu energii. – To, czy pracodawca ponosi winę za ich wystąpienie, czy też nie, nie ma żadnego znaczenia – wyjaśnia prawnik.

– **AGNIESZKA KONIECZNY**

Pakiet letni, czyli kolejny krok do eliminacji węgla

W połowie lipca Komisja Europejska opublikowała zbiór komunikatów i propozycji legislacyjnych określanych jako „pakiet letni”. To kolejny, niesłychanie ważny krok na drodze do definitywnej eliminacji węgla z energetyki krajów Unii Europejskiej.

Polska absolutnie nie może zgodzić się na wprowadzenie proponowanych przepisów, które pod płaszczykiem uporządkowania struktury rynku energii wprowadzają całkowitą zależność krajów słabszych od bogatszych. Dla Polski proponowane rozwiązanie oznacza odcięcie się od krajowych zasobów węgla i utratę jej niezależności importowej równoznaczna z zagrożeniem bezpieczeństwa energetycznego państwa.

W swych założeniach „pakiet letni” miał być odpowiedzią na inicjatywę utworzenia Unii Energetycznej, której zasadniczym celem – przynajmniej głoszonej przez jej pomysłodawcę, przewodniczącego Rady Europejskiej Donalda Tuska – miały być wspólne zakupy nośników energetycznych, szczególnie gazu ziemnego i rehabilitacja węgla. Projekt KE co prawda przedstawia założenia utworzenia zintegrowanego rynku energii w UE, ale w rzeczywistości sprowadza się do promowania odnawialnych źródeł energii oraz eliminacji



Foto: pixabay.com/Hans

węgla kamiennego z tzw. mixu energetycznego UE w całości.

Chwył transgraniczny

Osią projektu KE jest rozbudowa energetycznych połączeń transgranicznych w celu połączenia systemów krajów sąsiadujących do poziomów odpowiednio 10 proc. i 15 proc. zainstalowanej mocy Krajowego Systemu Elektroenergetycznego (KSE). Biorąc jednak pod uwagę duże zróżnicowanie rozwoju pomiędzy krajami członkowskimi, rozwią-

zanie takie zapewnia co prawda biedniejszym krajom Wspólnoty dostęp do subsydiowanej energii produkowanej w krajach bogatszych, ale hamuje zainteresowanie inwestycjami w KSE, zniechęcając do produkcji własnej energii.

Rozbudowa połączeń transgranicznych stwarza problemy techniczne z rozprawdzeniem importowanej energii z uwagi na brak wewnętrznych sieci przesyłowych. Z tego powodu wskazane jest, aby pierwszym

krokiem realizacji tego projektu była rozbudowa krajowych sieci przesyłowych oraz stworzenie warunków dla inwestycji w nowe moce wytwórcze, np. poprzez stworzenie rynku mocy, w którym płacimy za gotowość do odbioru zadeklarowanej mocy, a nie za moc odebraną. Jednak KE proponuje w tym miejscu rozwiązanie stwarzające wyraźną barierę polegającą na wprowadzeniu warunku, aby tworzone rynki mocy uwzględniały także moc oferowaną przez

inne państwa. W tym przypadku z uwagi na subsydiowanie cen energii skutkujące dużym ich zróżnicowaniem, a przez to niższą konkurencyjnością podmiotów krajowych nastąpi osłabienie oczekiwanych bodźców inwestycyjnych.

Skutki braku weta

Wsparciem realizacji niezbędnych inwestycji w obszarze infrastruktury mają być według Komisji Europejskiej tzw. mechanizm rezerwy stabilizacyjnej (MSR), który jest w rzeczywistości antyrynkowym narzędziem do ręcznego podwyższania cen uprawnień emisyjnych oraz reforma dyrektywy o handlu emisjami EU ETS. Trzeba wyraźnie podkreślić, że projekt owej reformy znacznie ograniczy ulgi we wdrażaniu II Pakietu Klimatyczno-Energetycznego (derogacje), uzyskane w zeszłym roku przez delegację rządu Rzeczypospolitej Polskiej w zamian za jego przyjęcie. To pokazuje jak poważnym błędem i nieodpowiedzialnością była rezygnacja z weta w zamian za uzyskanie niepewnych derogacji.

Przymusowe OZE

Instrumenty w proponowanej nowelizacji dyrektywy EU ETS zupełnie nie nadają się do finansowania energetyki węglowej. Nie do wyobrażenia dla KE jest nawet poprawianie sprawności

bloków węglowych, a co dopiero budowa nowych. Nowe mogą być tylko wiatraki i fotowoltaika, i w tym celu do mechanizmu włączono Europejski Bank Inwestycyjny (EBI), który nie finansuje niczego poza OZE.

Celem budowy nowej struktury rynku ma być odejście od monopolu scentralizowanej energetyki systemowej na rzecz generacji zdecentralizowanej, ale oczywiście obejmującej jedynie energię odnawialną, wykluczając energię wytwarzaną z węgla.

Wbrew zasadom

Reasumując, wdrożenie przedłożonych przepisów w proponowanej formie konserwuje ogromne różnice w cywilizacyjnym rozwoju poszczególnych krajów członkowskich, a proponowane rozwiązania narzucają w celu eliminacji węgla łamią pryncypialne zasady unijne o swobodzie przepływu finansowego oraz osób i towarów. Właśnie dlatego Polska powinna podjąć zdecydowane działania w celu prawnego podważenia niektórych decyzji KE w tym zakresie, a do tego czasu uchylić działanie regulacji związanych z wdrażaniem polityki klimatycznej.

ZBIGNIEW GIDZIŃSKI

Autor jest ekspertem Komisji Krajowej NSZZ Solidarność ds. polityki klimatyczno-energetycznej

Tysiące kobiet i dziewcząt uczestniczyły 16 sierpnia w żeńskiej pielgrzymce do Sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich. Uroczystość na piekarskim wzgórzu była również kulminacją kilkudniowych obchodów 90. rocznicy nałożenia koron papieskich na wizerunek Matki Bożej Piekarskiej.

By praca kobiet była doceniana

Uczestników pielgrzymki przywitał metropolita katowicki abp Wiktor Skworec. Arcybiskup w tradycyjnym wystąpieniu przed mszą świętą nawiązał do najważniejszych problemów dotyczących kobiety. Na pierwszym miejscu wymienił godzenie obowiązków rodzinnych z pracą zawodową. – Często jesteście z tego powodu przemęczone i przepracowane. Jednak praca zawodowa daje wam też satysfakcję i wzmacnia poczucie bezpieczeństwa oraz własnej wartości – powiedział arcybiskup. Dziękując kobietom za pracę zawodową prosił ich bliskich, by pomagali im w codziennych obowiązkach. – Niech Wasi bliscy doceniają Waszą pracę, a odpowiedzialni za rozwiązania prawne i instytucjonalne czynią ją lżejszą i lepiej opłacaną – powiedział abp Skworec. Podkreślił, że coraz więcej kobiet prowadzi własne rodzinne firmy, za co należy się im uznanie oraz słowa podziękowania.

Jego zdaniem jednym z najpoważniejszych problemów jest starzenie się społeczeństwa. Z tego względu coraz więcej osób potrzebuje opieki medycznej, ale zaczyna brakować pielęgniarek. Jest ich coraz mniej, mają coraz więcej obowiązków, mało zarabiają i niejednokrotnie zatrudniane są na kontraktach, co nie sprzyja stabilności pracy. Podkreślił, że wiele



Foto: Magdalena Lubecka

pielęgniarek czuje się niedowartościowanych. Zaapelował do Ministra Zdrowia o dialog ze związkami zawodowymi i uznanie postulatów pielę-

niarek, dotyczących m.in. podwyżek płac.

Metropolita katowicki nawiązał również do zbliżających się wyborów parlamentarnych,

zaapelował o wzięcie w nich udziału i dokonanie mądrego wyboru. Przypomniał, że w dobiegającej końca kadencji złożonych zostało wiele oby-

telskich projektów ustaw oraz wnioski o przeprowadzenie ogólnokrajowego referendum m.in. w sprawie posyłania sześciolatków do szkół, ale zostały

one odrzucone przez posłów. – Oby nikt w przyszłości, a zwłaszcza parlament nowej kadencji, nie marnował w taki sposób społecznej inicjatywy i aktywności – powiedział.

Uroczystej mszy świętej koncelebrowanej przewodniczył nuncjusz apostolski w Polsce abp Celestino Migliore. Wygłosił również homilię, którą poświęcił mądrości kobiet i ich działaniu na rzecz rozwiązywania problemów społecznych. – Mądrość polega na tym, że widzi się całość, ma się kompleksowe spojrzenie na całą wspólnotę, na Kościół, na społeczeństwo. A to pozwala na zauważenie zbliżających się trudnych momentów, delikatnych spraw, które trzeba podjąć. A jeśli je się widzi, to można w porę i z powodzeniem interweniować i dyskretnie im zapobiec – podkreślił abp Migliore.

Tradycyjnie podczas pielgrzymki ogłoszony został laureat nagrody „Lux ex Silesia”. W tym roku laur ten otrzymał Franciszek Pieczka za konsekwentne pielęgnowanie etosu śląskiego oraz wybitne osiągnięcia artystyczne dla kultury polskiej w dziedzinie filmu i teatru.

Żeńska pielgrzymka do Piekarskich jest odpowiedniczką majowej pielgrzymki mężczyźni. Kobiety i dziewczęta przybywają na piekarskie wzgórze w niedzielę po uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

AGNIESZKA KONIECZNY

Obchody urodzin „S” w naszym regionie

W regionie śląsko-dąbrowskim w wielu zakładach pracy odbywają się festyny z okazji 35. rocznicy powstania Solidarności. Jubileuszowe imprezy związkowcy organizują nie tylko dla swoich członków. Pikniki mają również rodzinny i miejski charakter.

15 sierpnia blisko 4 tys. osób bawiło się w parku przy Domu Kultury w Chwałowicach na festynie rodzinnym zorganizowanym przez Solidarność z kopalni Chwałowice.

– Największą frajdę mieli najmłodsi. Dla nich i dla ich rodziców przygotowaliśmy wiele konkursów. Dzieci zabawiły osoby przebrane za pluszowe stworzenia. Wychowawczy nie z przedszkola malowały im twarze. Każdy uczestnik imprezy brał udział w losowaniu atrakcyjnych nagród. Nagrodą główną był 43-calowy telewizor marki Samsung – opowiada Bronisław Gawęczyk, wiceprzewodniczący zakładowej Solidarności.

Muzyczną atrakcją wieczoru był występ francuskiego zespołu Gipsy Kings. Przed nim ze śląskim graniem wystąpił Mirosław Jędrowski. – Tradycyjnie na zakończenie festynu zorganizowaliśmy zabawę taneczną. Do tańca grał nam zespół OK. Ludzie bawili się znakomicie – opowiada Bronisław Gawęczyk.

Duży festyn rodzinny w 35 rocznicę powstania Solidarności przygotowuje również Solidarność z ArcelorMittal Poland w Dąbrowie Górniczej wraz z władzami miasta. Impreza odbędzie się 28 sierpnia w miejscowym Parku Hallera. Na jej uczestników czekają liczne atrakcje artystyczne. Jako pierwszy wystąpi zespół Duo Fix z programem muzycznym dla dzieci. Po nim na scenie pojawią się m.in. grecki zespół Orfeusz i Mariusz Kalaga z zespołem PartnerS. Artysta z Dąbrowy Górniczej zapre-

zentuje benefisowy koncert z okazji 30-lecia swojej pracy artystycznej. Gwiazdą wieczoru będzie zespół Goombay Dance Band, kojarzony z latami 80. ubiegłego wieku, gdy w Polsce rodziła się Solidarność.

Urodzinowy piknik dla swoich członków organizują też związkowcy z dąbrowskiej Koksowni Przyjaźń. Impreza odbędzie się 5 września w ośrodku wypoczynkowym w Ślamoszycach koło Zawiercia. – Dla naszych ludzi przygotowaliśmy wiele zabawnych konkursów z nagrodami. Zaplanowaliśmy też tańce. Spośród tancerzy wybierzemy najlepsze pary – zapowiada Zbigniew Piątek z Solidarności Koksowni Przyjaźń. W tym samym dniu na pikniku w Czarcim Młynie bawić się będzie Zawierciańska Solidarność. – Imprezy przygotowujemy dla naszych członków ze wszystkich zakładów pracy

w powiecie zawierciańskim. Spodziewamy się, że w urodziny Solidarności dopiszą nam dobra pogoda i humor – mówi Małgorzata Benc z biura terenowego śląsko-dąbrowskiej Solidarności w Zawierciu.

Zaplanowany na 12 września na stadionie Azotanii w Jaworznie solidarnościowy piknik rodzinny rozpoczyna imprezy sportowe m.in. mecz piłki nożnej. Organizujący imprezę związkowcy z Zakładu Górniczego Sobieski w Jaworznie informują, że od godz. 15.00 stadion będzie należeć do dzieci. – Specjalnie dla nich przygotowaliśmy wiele gier i zabaw. M.in. na stadionie staną dmuchane zjeżdżalnie. Wieczorem wystąpi zespół Cronica i orkiestra rozrywkowa eMBand. Imprezę zakończymy pokazem balonów ledowych – mówi Dariusz Piechowicz z Solidarności ZG Sobieski.

BEA

SOLIDARNOŚĆ POKOLEŃ



FESTYN RODZINNY 35 lat

z okazji 35. rocznicy powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”



SCENA PIKNIKOWA
godz. 15.00-19.00

Boney M.,
Papaja,
Maciej Mielniczkowski,
Maciej Markiewicz,
Katerzyna Rogalska

Organizator:
KOMISJA KRAJOWA
NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

KONCERT GŁÓWNY
godz. 19.30 - 21.30

„MY NARÓD”

Krzysztof Cugowski,
Lombard, Sztymny Pol Ajaj,
Elektryczne Gitary,
Natalia Przybysz,
4P SOLO, Skubas,
Daab, SexBamba,
Tomek Lipiński, Zie Pzy,
Dawid Kulekowski,
Elio, Jan Pietrzak

Producent:
Anna Próchniak, Maciej Musiał

Rezerwa koncertu w TVP1

KONCERT GWIAZDY
godz. 22.00 - 23.30

CHRIS DE BURGH

29.08.2015

**TEREN
STOCZNI
GDAŃSKIEJ**



Anna Trojnar-Słomska
CDO24



Zakaz konkurencji po ustaniu stosunku pracy

Przyszły pracodawca oczekuje ode mnie podpisania umowy o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy. Nie wiem, czy mogę się na to zgodzić, bo wtedy po zwolnieniu, nie będę mógł pracować w swoim zawodzie. Czy podpisanie takiego dokumentu będzie naruszało moje prawa pracownicze i czy pracodawca może stawiać mi taki warunek przy zawieraniu umowy o pracę? (Marcin S.)

Stosunek pracy pomiędzy pracownikiem i pracodawcą wiąże się ze szczególnymi obowiązkami obu stron umowy o pracę. Oprócz zwykłych obowiązków, takich jak świadczenie pracy w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę oraz pod jego kierownictwem, na pracownika może być nałożony również inny obowiązek, uregulowany w Kodeksie pracy w odrębnym rozdziale. Chodzi mianowicie o zakaz konkurencji po zakończeniu stosunku pracy. Oznacza to, że ze względu na szczególne potrzeby pracodawcy, przez określony czas po rozwiązaniu umowy, pracownik w dalszym ciągu nie może świadczyć pracy ani doradzać osobom związanym z podmiotami konkurencyjnymi względem pracodawcy.

Tego rodzaju umowa pomiędzy pracownikiem a pracodawcą została

uregulowana w art. 1012 Kodeksu pracy. Dotyczy ona takich sytuacji, kiedy pracownik posiada dostęp do szczególnie ważnych informacji, których ujawnienie lub wykorzystanie zdobytej wiedzy mogłoby narazić pracodawcę na szkodę. Nie oznacza to, że pracownik pozbawiony jest możliwości zarabiania po zakończeniu pracy u dotychczasowego pracodawcy. Umowa o zakazie konkurencji określa od jakich zachowań pracownik powinien się powstrzymać i jedynie w takim zakresie pracodawca może wyciągać konsekwencje prawne. Przepisy prawa nie wskazują takiego zakresu, nawet przykładowo, gdyż to pracodawca decyduje, w jaki sposób najlepiej będzie zabezpieczony jego interes oraz tajemnica jego przedsiębiorstwa. Za działalność konkurencyjną strony umowy mogą uznać np. prowadzenie przedsiębiorstwa o profilu podobnym do przedsiębiorstwa pracodawcy lub doradztwo osobie, która takie przedsiębiorstwo prowadzi.

W zamian za prawidłowe realizowanie postanowień umowy o zakazie konkurencji, pracownikowi przysługuje odszkodowanie. Jego wysokość podlega ustaleniu przez strony, jednakże nie powinno być ono niższe niż 25% wynagrodzenia otrzy-

manego przez pracownika przed ustaniem stosunku pracy w okresie, na jaki została zawarta umowa o zakazie konkurencji, np. jeśli umowa ta została zawarta na okres trzech lat, to podstawę obliczenia odszkodowania stanowi rzeczywiste wynagrodzenie otrzymywane przez pracownika w okresie trzech lat przed ustaniem stosunku pracy. Nie ma natomiast wątpliwości, że im szerszy zakres zakazów nałożonych na pracownika, tym wyższy powinien być procent wynagrodzenia stanowiący podstawę naliczenia odszkodowania.

W przypadku naruszenia postanowień umowy, pracodawcy przysługuje kara umowna w wysokości ustalonej w umowie. Pracodawca musi wówczas wykazać naruszenie przez pracownika obowiązków wynikających z umowy o zakazie konkurencji, winę pracownika, powstanie szkody i jej rozmiar, a także normalny związek przyczynowy pomiędzy naruszeniem obowiązku, a powstałą szkodą.

Podsumowując, przyszły pracodawca Czytelnika może oczekiwać od niego zawarcia na piśmie takiej umowy, jeśli uzna, że zakres powierzonych obowiązków będzie związany z tajemnicą przedsiębiorstwa. Należy jednakże wziąć pod uwagę, czy praco-

dawca przewidział w takiej umowie odszkodowanie, o którym mowa powyżej, a także czy wskazano, jakie zachowania będą uznane za naruszające konkurencję oraz czy wyznaczono okres, przez który pracownik ma przestrzegać nałożonych obowiązków (nie dłużej niż 3 lata od momentu zakończenia stosunku pracy). Brak któregokolwiek z tych elementów powoduje, że pracownik nie jest zobowiązany do przestrzegania zakazu konkurencji po ustaniu stosunku pracy.

Informujemy, że powyższy artykuł nie jest opinią ani poradą prawną i nie może służyć jako ekspertyza przed sądem, urzędem czy osobą prywatną. Proszę pamiętać, że ze względu na niewielkie ramy objętościowe opracowania, artykuł dostarcza jedynie informacji ogólnych, które w konkretnym przypadku nie mogą zastąpić porady prawnej.

Przypominamy, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 mogą zawsze zasięgnąć dodatkowych informacji w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 00 31 38 lub 32 43 43 105, który działa codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.30. Pozostałe osoby zainteresowane posiadaniem ochrony prawnej zapraszamy do zapoznania się z ofertą CDO24 na stronie internetowej www.cdo24.pl.

Ważne wskaźniki

» Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2015 roku):	1.750,00 zł
» Przeciętne miesięczne wynagrodzenie (w II kwartale 2015 roku):	4.063,75 zł
» Najniższa emerytura (od 1 marca 2015 roku):	880,45 zł
» Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2015 roku):	880,45 zł
» Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2015 roku):	675,13 zł
» Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2015 roku):	1.056,54 zł
» Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową (od 1 marca 2015 roku):	810,16 zł

Komunikat

Harmonogram szkoleń wrzesień – listopad 2015

Miejsce szkoleń: siedziba Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, Katowice, ul. Floriana 7.

16 września – Rozwój związku cz. 2 – szkolenie doskonalące dla uczestników szkoleń z rozwoju związku, które odbyły się 12-13 lutego oraz 26-27 maja.

17-18 września – Rozwój związku.

22-23 września 2015 – Zbiorowe prawo pracy.

24-25 września 2015 – Szkolenie dla społecznych inspektorów pracy.

28-29 września 2015 – Negocjacje – techniki i strategię (szkolenie podstawowe).

30 września-1 października 2015 – Ogólnozwiązkowe.

6-7 października 2015 – Indywidualne prawo pracy.

12-13 października 2015 – Negocjacje – techniki i strategię (szkolenie podstawowe).

14-15 października 2015 – Rokowania zbiorowe

19-20 października 2015 – Negocjacje płacowe (nie dla „strefy budżetowej”)

21-22 października 2015 – Zagadnienia statutowo-organizacyjne – szkolenie dla skarbników KZ i Zakładowych Komisji Rewizyjnych.

26 października 2015 – Czas pracy dla społecznych inspektorów pracy.

27-29 października 2015 – Uprawnienia organizacji związkowych.

28-29 października – Rozwój związku.

3-4 listopada 2015 – Indywidualne prawo pracy.

16-17 listopada 2015 – Negocjacje płacowe (nie dla „strefy budżetowej”).

18-19 listopada 2015 – Negocjacje – techniki i strategię (cz.2). Szkolenie doskonalące dla uczestników szkoleń podstawowych z zakresu Negocjacje – techniki i strategię.

Dodatkowych informacji udzieli Państwu:

Agnieszka Lenartowicz-Łysik (Biuro Szkoleń), pokój 223, tel. 32 353 84 25 w. 223, 555, tel. kom. 609 357 320, e-mail: zagraniczne@solidarnoskatowice.pl

Joanna Ciechelska (Sekretariat Ogólny), pokój 110, tel./ fax 32 253 78 00, e-mail: sekrzr@solidarnoskatowice.pl

ZASKAKUJĄCO ŁATWO I SZYBKO.

Tajemnica naszego sukcesu tkwi w komunikacji. Nasi klienci wiedzą, że zawsze jest dobry moment, aby do nas zadzwonić.

Nasz zespół pomocy prawnej jest gotów do pomocy!

801-00-31-38

Prośba o oddzwonienie

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

tel. **32 353-84-25**

www.solidarnoskatowice.pl

tygodnik@solidarnoskatowice.pl | tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Związku, rzecznik ZR), Łukasz Karczmazyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Tomasz Krzak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Tomasz Krzak | **REKLAMA:** Tomasz Cichoń, Zarząd Regionu pok. 107, tel. 32 728-41-13, tel. kom. 661 886 200 | **DRUK:** Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 19 sierpnia 2015 roku

BIURA TERENOWE ZR: **Bytom**, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65 | **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27 | **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59 | **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11 | **Pszczyna**, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63 | **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25 | **Sosnowiec**, ul. Dębińska 7, tel. 32 266-47-64 | **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68 | **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36 | **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02 | **Zawiercie**, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **WIĘKSZOŚĆ POSŁÓW Z NASZEGO REGIONU**, i to niezależnie od opcji politycznej, w Sejmie pełni rolę posłusznych wykonawców partyjnych poleceń. Podnoszą ręce do góry, naciskają przycisk i na tym najczęściej ich aktywność się kończy. Ci anonimowi, sejmowi wyrobownicy czasami próbują o sobie przypomnieć wyborcom jakimiś głupawymi wypowiedziami, pokazaniem się na otwarciu, przecięciu wstęgi lub na mszy. Jako że koniec kadencji już blisko, należy się spodziewać, że będą chcieli o sobie przypominać jeszcze mocniej. Ostatnio z peletonu partyjnych wyrobników wyrwał się niejaki Henryk Siedlaczek, poseł z okręgu rybnickiego. Facet złożył w Sejmie interpelację w sprawie przyspieszenia terminu premiery w polskich kinach filmu „Gwiezdne wojny: Przebudzenie mocy”.

» **TO NIE JEST ŻART. ON TAK NA POWAŻNIE.** Domagał się od Ministerstwa Kultury interwencji w sprawie dnia premiery. Argumentował, ponieważ słusznie, że Polacy sroce spod ogona nie wypadli, i nie może być, że w całej Europie film ma premierę 18 grudnia, a Polska jest jedynym krajem na kontynencie, w którym premiera odbędzie się tydzień później. Podziwiamy pana posła za umiejętność dostrzeżenia najważniejszych problemów przeciętnego Polaka.

» **NAJZABAWNIEJSZE JEST TO**, że odważna i tak niezwykle potrzebna społecznie interpelacja posła Siedlaczka okazała się bezprzedmiotowa. Poseł złożył ją dwa tygodnie po tym, jak dystrybutor filmu ogłosił, że premiera nowej części sagi „Gwiezdne wojny” w Polsce odbędzie się 18 grudnia, czyli w tym samym dniu, co w innych krajach europejskich. Ale co było śmiechu w internecie, tego nikt posłowi nie zabierze.

» **GDY DOWIEDZIELIŚMY, ŻE ISTNIEJE TAKI POSEŁ**, postanowiliśmy na stronach Sejmu dowiedzieć się nieco więcej o dokonaniach rycerza Jedi z Rybnika. W oświadczeniu majątkowym napisał, że razem z żoną posiada dwa



Foto: esmem

domy. Oba na naszej planecie. Nie ma promu kosmicznego, ani nawet Fiata Multipli, a jedynie Volkswagena New Beetle z 2001. Za to jego dochody za 2014 rok wielu Polaków mogłoby uznać za kosmiczne. Prawie 120 tys. uposażenia poselskiego i blisko 30 tys. diety poselskiej. Więc nie dziwota, że chłop tak się stara i tak ważne interpelacje składa.

» **RYBNICKI RYCERZ JEDI JEST CZŁONKIEM** trzech komisji sejmowych oraz kilkunastu parlamentarnych i poselskich zespołów, m.in. Parlamentarnego Zespołu Miłośników Motocykli i Samochodów (naprawdę jest coś takiego), Parlamentarnego Zespołu Przyjaciół Odry i Poselskiego Zespołu Strażaków. Przez chwilę był nawet członkiem Zespołu Parlamentarnego Współpracy z Republiką Białoruś, ale to było dwa lata temu i trwało tylko dwa dni, więc widocznie trafił tam przez pomyłkę. I chyba nie tylko tam przez pomyłkę.

» **DZIĘKI INTERPELACJI W SPRAWIE „GWIEZDNYCH WOJEN”**, Henryka Siedlaczka, skromnego parlamentarzystę

z peło z Wodzisławia Śląskiego poznała cała Polska. Proponujemy panu posłowi, aby poszedł za ciosem. Do końca kadencji zostało jeszcze trochę czasu. Gdyby założył Parlamentarny Zespół Przyjaciół Rycerzy Jedi albo Poselski Zespół Miłośników Gwiezdných Wojen, to jest szansa, że jeszcze przez jakiś czas media o nim nie zapomną.

» **MY TAKTU SOBIE ŻARTUJEMY Z PEŁO**, a to w naszym kraju jest niebezpieczne. Jedną z pracownic Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie na drzwiach pokoju wywiesiła kartkę z napisem: „Zamknij drzwi, bo zrobię z Tobą to samo, co Platforma z Polską”. Podobno pracująca w funduszu córka jednego z posłów peło doniosła o tym ojcu, a ojciec interweniował w ministerstwie środowiska. Resort zareagował na dowcip obcięciem funduszu płac w placówce o 5 proc. Zawsze twierdził, że najgorsze co mogło spotkać nasz kraj, to objęcie władzy przez ludzi bez poczucia humoru.

PODRÓŻNY&GOSPODZKI

ROZBAWIŁO nas to

– Halo, infolinia medyczna? Proszę mi powiedzieć, gdzie kupię viagry dla kobiet?

– Proszę pana, w dowolnym sklepie jubilerskim.

Kiedy masz pieniądze pojawiają się kobiety. Kiedy pojawiają się kobiety, pieniądze znikają. Kiedy znikają pieniądze, znikają kobiety. Kiedy znikają kobiety – pojawiają się pieniądze.

Jeśli z tego obiegu zamkniętego uda ci się wywalić kobiety, masz szansę stać się nieprzywocicie bogaty.

Blondynka wpada do apteki z pretensjami:

– Czy moglibyście zacząć odbierać ten cholerny telefon? Człowiek dzwoni w ważnej sprawie, a tu nic i nic.

– Hmm... a pod jaki numer pani dzwoni?

– 08002200

– A skąd pani go ma?

– No przecież na drzwiach macie napisane!

– Ach tam... To są godziny otwarcia apteki.

Prowadzący teleturniej mówi:

– Gratulacje! Wygrał pan. Jaką nagrodę pan wybiera? A – weekend z żoną w centrum handlowym czy B...

– B! Wybieram B!

Chłopiec wyznaje na pierwszej spowiedzi przed przystąpieniem do komunii:

– Pożądałem żony bliźniego swego. Kapłanowi aż głos odebrało z wrażeń:

– W tym wieku?!

– Tak, bo robi lepsze naleśniki niż mama.

Zebrań partyjne. Wstaje jeden z aktywistów:

– Nazywam się Walczak, walczyłem, walczę i będę walczył!

Nagle zrywa się drugi:

– Nazywam się Pieprz.

– Siadajcie towerzyszu, siadajcie.

Egzamin na Uniwersytecie Medycznym

– Gdzie znajduje się serce? – pyta profesor.

– W klatce piersiowej – odpowiada student.

– Nie zdał pan, serce znajduje się w worku osierdziowym – wyjaśnia profesor.

– Dobre sobie. A gdybym ja się pana profesora zapytał, gdzie się teraz znajduje, to co by pan odpowiedział? W sali egzaminacyjnej czy w kalesonach?

Przybiega wystraszona położna do lekarza i krzyczy:

– Panie doktorze! Urodziło się dziecko, ale bez głowy!

– A plecy ma?

– Ma.

– To da sobie radę w życiu.

Mężczyzn dzielimy na trzy kategorie:

3D – dom, drzewo, dzieci

3B – biba, babeczki, bania

3K – kasa, komputer, konsola,

Kategoria 3D obecnie jest już na wymiarciu...

Pielęgniarka wchodzi na salę i krzyczy do pacjentów:

– Kaczkę?!

Na to jeden z pacjentów:

– Tak, i podwójne frytki!

Skazali gościa na śmierć. Jednak był tak gruby, że się nie mieścił na krześle elektrycznym. Zarządzili dietę. Po tygodniu o chlebie i wodzie – koleś zamiast schudnąć, przytył 10 kilo. Na krzesło nijak się nie mieści. Zarządzili tylko wodę – znów przytył 10 kg. Postanowili nic mu nie dawać. Więzień zamiast chudnąć, poprawił się o 10 kg.

– Co jest, do cholery? Czemu nie chudniejesz?

– Jakoś nie mam motywacji.

Autopromocja

W ZAKŁADZIE PRACY:

JESTEM SAM

MUSZĘ PRZYJĄĆ TO CO JEST

MUSZĘ RADZIĆ SOBIE SAM

JESTEŚMY ZORGANIZOWANI

PODWYŻKI!!!

BEZPŁATNA POMOC PRAWNA

PRZESTRZEGA-NIE CZASU PRACY I NADGODZIN

PRZESTRZEGA-NIE PRAWA PRACY

POSZANOWANIE PRACOWNIKA

DZIAŁAJĄCY FUNDUSZ ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH

WSPARCIE EKSPERTÓW

RESPEKTOWANIE PRZEPISÓW BHP

KSZTAŁTOWANIE REGULAMINU PRACY I WYNAGRADZANIA